

# Zamknięto największy „bank” świata przestępczego

1 czerwca 2013

Największy bank internetowy świata przestępczego przestał istnieć. Interpol, Federalne Biuro Śledcze i organy ścigania kilku krajów zamknęły system płatności elektronicznych Liberty Reserve. Przelano przez niego około 6 miliardów dolarów. Te pieniądze były związane z całym szeregiem przestępstw – od przemytu narkotyków do oszustw z kartami kredytowymi.

Na razie odpowiedzialność za stworzenie wątpliwego systemu grozi siedmiu podejrzanym, pięciu z nich już zatrzymano. Z usług Liberty Reserve, która miała swoją siedzibę na Kostaryce, skorzystał ponad milion klientów, 200 tysięcy z nich w Stanach Zjednoczonych.

Schemat wyglądał następująco. Pieniądze klientów były przelewane do firm-kantorów w różnych krajach. Tam waluta była zamieniana na wirtualne pieniądze Liberty Reserve i była zapisywana na rachunku tego systemu. W nim także były dokonywane transakcje pomiędzy klientami, którzy mogli przeprowadzać różnego rodzaju przestępcze transakcje. Właścicieli Liberty Reserve to nie interesowało. Po czym przez te firmy wirtualna waluta była wymieniana na rzeczywistą. Aby uczestniczyć w schemacie potrzebna była rejestracja, ale autentyczności danych nikt nie sprawdzał. Za anonimowość i za usługi w przelewaniu środków twórcy systemu pobierali niewielką opłatę. W ten sposób były opłacane najróżniejsze zakupy – od skradzionych poufnych danych do narkotyków. System istniał 7 lat, ale dopiero teraz trafił w ręce organów ścigania. W ocenie prezesa rady nadzorczej Stowarzyszenia „Elektroniczne pieniądze” Wiktora Dostowa: „Być może nie dostrzegano z jego strony tak dużego zagrożenia, ponieważ de facto to, czym zajmowała się Liberty, było od dawna jasne. Wszyscy to widzieli i mogli ją zamknąć już wiele lat temu.

Widocznie, zajmowali się nią bez pośpiechu.”

Oprócz tego, założyciele systemu – obywatele Kostaryki Artur Budowski i Władimir Kac już byli karani za obrót pieniędzmi bez należytej licencji, ale skończyli okres warunkowy. Komentując nową sprawę, amerykańskie organy wymiaru sprawiedliwości podkreślają rosnące zainteresowanie świata przestępczego wirtualnym pieniądzem. Zresztą, ze stałym wzrostem ilości legalnego handlu internetowego środki płatnicze są coraz bardziej pożądane także przez praworządnych użytkowników. Jest mało prawdopodobne, że skandal wokół Liberty Reserve znacząco wpłynie na legalny biznes i pociągnie za sobą bardziej restrykcyjne przepisy dla każdego. Służby specjalne mają środki do zapobiegania działalności przestępczej w internecie, po prostu nie należy ograniczać się w ich wykorzystywaniu, twierdzi Wiktor Dostow: „Istnieją regulacje, które trzeba adekwatnie stosować. Nielegalne systemy płatności stopniowo przechodzą do przeszłości i po pewnym czasie rynek ten będzie wystarczająco przejrzysty. Reguły gry i tak są jasne. Jest to zakaz anonimowych przelewów dużych sum i zakaz anonimowego wyprowadzania pieniędzy.”

Oprócz rzeczywistej działalności elektronicznych systemów płatniczych istnieje jeszcze inny aspekt problemu – regulacja instytucji finansowych, które mogą pośredniczyć w nielegalnych transakcjach, jak było to w przypadku Liberty Reserve. Tak długo, jak istnieje jurysdykcja z niewielkimi wymaganiami stawianymi funkcjonowaniu instytucji finansowych, problem nielegalnych systemów płatniczych będzie okresowo pojawiać się, przekonuje szef działu analitycznego „BKF-Banku” Maksim Osadczyj: „Dopóki istnieje ten rozbudowany system stref offshore, z tym zjawiskiem nie będzie dało się walczyć. Można będzie niszczyć poszczególne struktury, ale ogólnie rzecz biorąc ten system będzie się odtwarzać. Trzeba najpierw zlikwidować system stref offshore. Ale w najbliższym czasie to, oczywiście, niemożliwe.”

Zresztą, jak pokazało doświadczenie Cypru, nic nie jest

niemożliwe. Poważne natarcie na offshore wdrożyły Stany Zjednoczone i Europa, gdzie pojęcie tajemnicy bankowej stopniowo przechodzi do przeszłości.

Źródło: [Głos Rosji](#)